

dr Jacek Saramonowicz

## **Przestępstwa i zbrodnie żołnierzy sowieckich w Kutnie i powiecie w latach 1945 -46.**

*„ Nie ma powodów do obaw przed  
żołnierzem sowieckim. Nie skrzywdzi.  
Przeciwnie, obroni słabszego, udzieli pomocy  
tym, którzy jej potrzebują”*

**Konstanty Rokossowski**

Od 1944 r. przez ziemie polskie w kierunku Berlina maszerowała zwycięska Armia Czerwona. Początkowo mieszkańcy Kutna w większości przyjmowali wkroczenie „wyzwoliciele” z entuzjazmem i wdzięcznością. Skończyła się bowiem okupacja niemiecka.

Chociaż zdawano sobie sprawę, że Polska będzie w strefie wpływów sowieckich, to jednak przeważała nadzieja na pełną demokratyzację życia społeczno – politycznego. Szybko jednak nadzieje te zostały rozwiane. Entuzjazm i wdzięczność wyparte zostały przez mniej lub bardziej skrywaną powszechną niechęć, przerażenie i nienawiść.

Sowieci, wykorzystując pojęcie „zdobyczy wojennej” traktowali nasz kraj jako „trofejnny”. Po zajęciu ziem polskich grabili wszystko co posiadało jakąkolwiek wartość, dokonywali również mordów i gwałtów na ludności cywilnej. Rzeczywisty rozmiar tych przestępstw i zbrodni trudno jest dziś ustalić, ze względu na fragmentaryczność polskich źródeł i brak dostępu do źródeł sowieckich. Skala tej przestępczości, zwłaszcza w 1945 r. była jednak olbrzymia.



### **Pierwszy z lewej Komendant wojenny Kutna – Siemionow**

Z uwagi na to, że Kutno było głównym węzłem kolejowym, po przejściu frontu rozlokowano tu spore oddziały sowieckie. Komendantem miasta został Siemionow, a jego zastępca Orłow. Swoją siedzibę miało tu również NKWD.

Żołnierze sowieccy od samego początku (wiosna 1945 r.) sprawiali problemy polskiej administracji publicznej i Milicji Obywatelskiej. Meldunki z tego okresu, przesyłane przez przedstawicieli administracji państwowej do władz centralnych, pełne są alarmujących wieści o przestępstwach i zbrodniach dokonanych przez żołnierzy sowieckich.

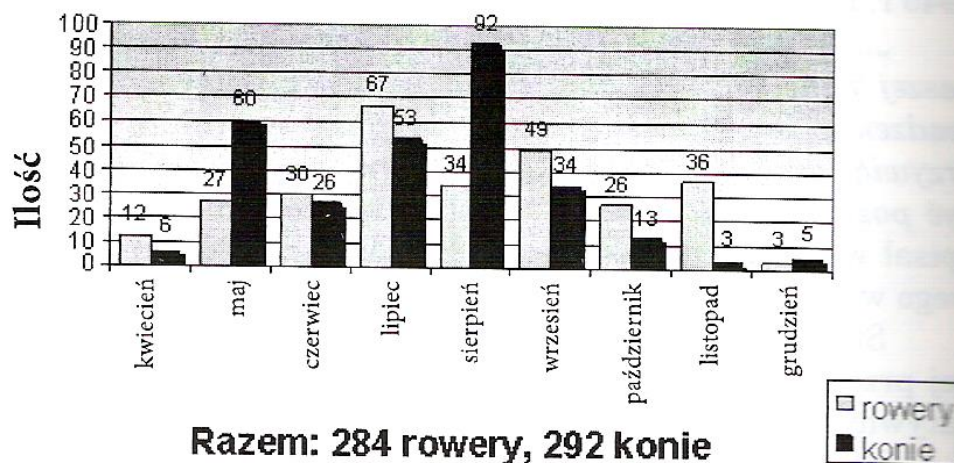


### **Żołnierze sowieccy w Kutnie**

Kazimierz Kucner - starosta kutnowski w maju 1945 r. relacjonował: „...*Widząc zespolenie sił przedstawicieli dla odbudowy naszej państwowości opartej na demokratycznym systemie rządzenia, społeczeństwo coraz bardziej manifestuje swoje przywiązanie do władz, jednak postęпки żołnierzy radzieckich mogą być pożywką dla reakcji*”.

Dokładnie problemy te starosta opisał w specjalnym piśmie do Dowództwa Okręgu Wojskowego w Łodzi z dnia 8 czerwca 1945 r. Zwracał w nim uwagę na samowolne rekwizycje dokonywane przez żołnierzy sowieckich. Domagał się od Dowództwa Okręgu Wojskowego w Łodzi przysłania 50 żołnierzy w celu zapewnienia bezpieczeństwa w powiecie kutnowskim, w przeciwnym razie: „...*w dobre stosunki polsko – radzieckie zakradnie się stała nieufność, którą wykorzystają wrogie elementy*” . Pismo pozostało bez odpowiedzi. W październiku 1945 r. starosta kutnowski stwierdzał, że *ludność powiatu zachowuje się w stosunku do Armii Czerwonej wrogo gdyż nie tylko poszczególni żołnierze ale i oddziały dopuszczają się samowolnych czynów*” .

Z zachowanych sprawozdań i dokumentów Milicji Obywatelskiej (dalej: MO) w Kutnie wynika, że od maja 1945 r. do grudnia 1945 r. czerwonarmiści dokonali kilkuset przestępstw na terenie powiatu kutnowskiego. Głównym łupem padały konie, rowery i zegarki.



### Kradzieże rowerów i koni w powiecie kutnowskim (IV – XII 1945 r.)

W maju 1945 r. żołnierze sowieccy prowadzący transport koni na wschód podeszli do pracujących na polu polskich gospodarzy i pod groźbą użycia karabinu zabrali konia należącego do Stefana Chojnackiego ze wsi Gołębiewek. W nocy z 29 na 30 czerwca czerwonoarmiści próbowali dokonać kradzieży koni w Sieciechowie lecz patrol MO nie dopuścił do tego. W ciągu tygodnia, od 11 lipca 1945 r. do 18 lipca 1945 r. Sowietci dokonali 8 kradzieży 12 koni łącznie. 14 września żołnierze sowieccy ukradli konia z bryczką sprzed Rzeźni Miejskiej.

W 1945 r. podobnych przypadków takich było kilkadziesiąt.

Masowy wywóz koni do Związku Radzieckiego sprawił, że w powiecie kutnowskim pojawiły się trudności w uprawie roli. Sytuacja w tym zakresie nieznacznie poprawiła się dzięki amerykańskiej pomocy w ramach programu UNRA, z którego powiat kutnowski we wrześniu 1946 r. otrzymał 63 konie.

Oprócz koni szczególnym powodzeniem cieszyły się rowery i zegarki. 28 września 1945 r. w nocy żołnierze sowieccy napadli na Jana Ciniarskiego - prezesa Gminnej Samopomocy Chłopskiej i zabrali mu rower. W nocy z 23 na 24 lipca 1945 r. kilkunastu żołnierzy sowieckich zajęło samochodem i doszczętnie obrabowali z odzieży i rowerów 3 gospodarstwa we wsiach Luboradzu. Powtórnie w nocy z 24 na 25 lipca napadli na wieś Sieciechów. 18 sierpnia dwaj oficerowie sowieccy skradli rower w Kutnie Cyryłowi Bobrzakowi. 8 września na drodze Kutno - Warszawa kilku żołnierzy sowieckich napadło na jadącego rowerem rolnika, raniąc go bagnetem i wybijając mu dwa zęby. Jeśli na drodze przejeżdżającego transportu sowieckiego pojawił się Polak jadący np. rowerem to wtefy samochód się zatrzymywał, wyskakiwali z niego żołnierze, zrzucali jadącego z roweru i pod groźbą użycia broni rower ładowali na ciężarówkę.

Na terenie powiatu kutnowskiego wytworzyły się zorganizowane grupy przestępcze, które głównie pod osłoną nocy terroryzowały mieszkańców okolicznych wsi. Jedną z takich grup we wrześniu 1945 r. wtargnęła do ogrodu w majątku i doszczętnie zniszczyła drzewa owocowe. Przywódcą był sierż. Fiedoreńko Federowicz z koszarów na ul. Bema w Kutnie. 11 września do Janiny Walczak w Puśnikach gmina Krzyżanówek wtargnęło trzech żołnierzy i zrabowali 800 zł

3 listopada napadli żołnierze na Stefanię Bakłaszkę z Kutna zabierając jej 700 zł oraz torebkę. 9 kwietnia 1946 r. czerwonoarmiści usiłowali dokonać kradzieży świń u Stanisława Hyżego z Kutna, broniącego dobytku gospodarza sprawcy ranili. 15 grudnia do zagrody Henryka Walczaka wtargnęło 3 żołnierzy zabrali 5 tys. złotych oraz futro. W toku dochodzenia prowadzonego przez milicję rozpoznano sierżanta Szarblewa i przekazano go Komendantowi Wojennemu na powiat kutnowski.

19 grudnia żołnierze sowieccy zatrzymali Romualda Nowakowskiego - ucznia Liceum Pedagogicznego w Kutnie i zażądali zegarka oraz pieniędzy, gdy ten oświadczył, że nie ma to go pobili i w zamian zabrali mu płaszcz. Do niecodziennego zdarzenia doszło 16 sierpnia 1945 r. Sprawa dotyczyła złotego zegarka. Tego dnia kapitan sowiecki Bachtianow zgłosił milicji, iż w nocy z 11 na 12 sierpnia podczas snu skradziono mu z ręki złoty zegarek i co ciekawe w dniu 16 sierpnia jego kolega rozpoznał ten sam zegarek u pewnej Polki - mieszkanki Kutna. Milicja wykazała się błyskawicznym działaniem, odebrała zegarek i oddała go kapitanowi.

Podczas rabunków dochodziło niestety do tragicznych zdarzeń. Z analizy dokumentacji MO w Kutnie wynika, że w 1945 r. żołnierze sowieccy podczas różnych przestępstw na terenie powiatu dokonali kilkunastu morderstw. Liczba ta mogła być jednak większa, z powodu częstego niewykrywania sprawców.

3 sierpnia 1945 r. żołnierze sowieccy zamordowali Wojciecha Kolackiego ze wsi Śleszyn. Morderstwa dokonało 6 żołnierzy wieczorem podczas rabunku odzieży. W tym przypadku udało się zidentyfikować sprawców. Byli to żołnierze ze stacji telefonicznej w Krośniewicach: Grzegorz Puchałow i Eugeniusz Kurbanow. Dochodzenie w tej sprawie prowadził kapitan Petrow z NKWD w Kutnie. Jak się okazało banda E. Kurbanowa kilkanaście godzin wcześniej we wsi Józefów gmina Plecka Dąbrowa obrabowała Stanisława Służbika, kradnąc mu 8 zegarków, 3 garnitury, płaszcz, palto, budzik i rower.

6 sierpnia 1945 r. kolejną ofiarą żołnierzy Armii Czerwonej padł Stefan Król - dorożkarz. Został on zabity przez sierżanta Sorokina przy współudziale innego oficera sowieckiego. Co prawda milicja odnalazła dorożkę na stacji w Krzewiu, ale bez konia. Uić z życiem udało się natomiast Stanisławowi Szymczakowi, którego oficer wspólnie z innym żołnierzem sowieckim wynajęli, aby ich wozili dorożką po Kutnie. Po wyjechaniu z miasta,

pasażerowie zrzucili woźnicę z bryczki i oddalili się w kierunku miasta. W tym przypadku interwencja milicji i oficera z Komendy Wojennej doprowadziła do zwrotu dorożki, niestety z innym już koniem. Wspólnej przejażdżki z czerwonoarmistą nie przeżył Władysław Janikowski – mieszkaniec Gostynina. Jego zwłoki w grudniu 1945 r. znaleziono we wsi Bociany. Mordercy – żołnierza sowieckiego nie udało się ustalić. Podobnie nie ustalono sprawców śmierci Bolesława Toboli w październiku 1945 r., który wieczorem został postrzelony obok kina Polonia. Ranny po przewiezieniu do szpitala zmarł następnego dnia.

Bardzo często żołnierze działali pod wpływem alkoholu. W takich przypadkach pretekstem do zaczepki z ich strony, awantury lub zabójstwa mógł być nawet najbardziej błahy powód. Tak było 3 października 1945 r. w Kaszewach dwaj żołnierze sowieccy jadący w kierunku trasy Warszawa – Kutno zatrzymali się naprzeciw domu Stanisława Traczaka. Jeden z żołnierzy „pijanym” krokiem podszedł do domu S. Traczaka i zrobił bez powodu awanturę, po czym kopnął gospodarza, w którego obronie stanęła żona. Wtedy żołnierz podszedł do samochodu wyjął karabin i oddał 5 strzałów. S. Traczak zginął na miejscu. Następnie pijani czerwonoarmiści odjechali w stronę Kutna.

Innymi przestępstwami były te na tle seksualnym, nierzadko połączone z morderstwem. Najczęściej ofiarami były Niemki, ale gwałcono również Polki. Młode kobiety, aby uniknąć gwałtu na noc uciekały do lasu, a niektórzy gospodarze zamurowywali okna w domach bojąc się nocnych wizyt czerwonoarmistów.

W czerwcu 1945 r. trzech pijani żołnierze radzieccy przybyli do wsi Sieciechów, wywołali awanturę i szukali okazji do przeżyć erotycznych. Z powodu licznych gwałtów została zamknięta szkoła rolnicza - żeńska w Mirosławicach.

W lipcu 1945 r. podoficer NKWD grożąc pistoletem wyprowadził mieszkankę Kutna z domu do parku Traugutta i tam dokonał gwałtu. W trakcie śledztwa okazało się, że współdziałał z nim pewien Polak, za co skierowano przeciwko niemu sprawę do Sądu Grodzkiego w Kutnie. Jak ukarano żołnierza sowieckiego – nie wiadomo. W tym czasie doszło również do gwałtu połączonego z morderstwem, niedaleko koszar wojskowych przy ulicy Grunwaldzkiej. Morderstwo wyszło na jaw podczas żniw. W czasie koszenia żyta, żniwiarze odkryli zwłoki kobiety. Śledztwo wykazało, że kobieta została wciągnięta do żyta, a potem zgwałcona i uduszona sowieckim paskiem wojskowym.

W sierpniu 1945 r. właściciel majątku w Kotliskach donosił, że: *„żołnierze sowieccy z koszar w Skłęczkach co noc, a nieraz i w dzień włamują się na teren folwarku i gwałcą zatrudnione tam Niemki”*. Próbowali również zgwałcić jego żonę.

Częstym przedmiotem przestępstw były słupy telefoniczne. We wrześniu 1945 r. żołnierze zerżnęli na drodze Drzewoski - Oporów 5 słupów telefonicznych. W styczniu 1946 żołnierze sowieccy z jednostki starszego lejtnanta Piotrowa w Krośniewicach r. na drodze od

szosy Warszawskiej do majątku Domaników wycięli słupy telefoniczne na przestrzeni 3 km, następnie 15 sztuk sprzedali polskiemu rolnikowi, został zatrzymany i doprowadzony do Sądu Grodzkiego. Decyzją sądu został osadzony w więzieniu.

Władze polskie w większości przypadków były bezradne wobec bandytów w sowieckich mundurach. Jeśli już udało się ich schwytać, to i tak podlegali oni sowieckiej jurysdykcji.